

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 197 • Wydawnictwo i redakcja „Kuriera Czesztochowskiego”
Czesztochowa Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22-43 i 22-49
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 626.
Dla ogłoszeń obywatelskich cenzura Nr 1

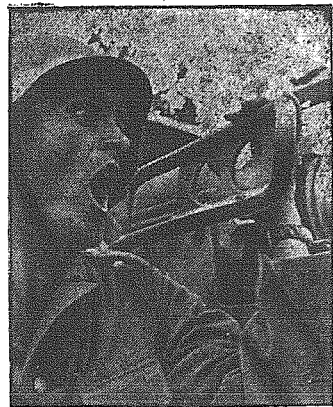
Czesztochowa, sobota 21 sierpnia 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 4.— (początek przez pocztę 12 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

Sukces obrony 5-ej bitwy nad Kubanią Natarcia sowieckie odrzucone krwawo Znów 284 czołgi i 168 samolotów ubyto czerwonej armii

Dostarczyć amunicji!



wola szef baterii, która zwalcza nadciągające czołgi sowieckie i zlikwidowała już wielu z tych okropnych olbrzymów.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 20 sierpnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 19 sierpnia:

W 5-tej bitwie obronnej nad przyczółkiem mostowym rzeki Kubani, rozpoczętej w dniu 16 lipca, wojska niemieckie i rumuńskie, stojące pod dowództwem generalnego marszałka polnego von Kleista i generała pionierów Jänicka, odrzuciły w zaciętych walkach trwających aż do dnia 12-go sierpnia próby przełamania, podejmowane przez 17 sowieckich dywizji strzelców, dwie brygady pancerne i trzy pułki czołgów, zadając nieprzyjacielowi bardzo wysokie, krwawe straty.

W tym sukcesie obronnym uczestniczyły niemieckie formacje lotnicze, stojące pod dowództwem generała-porucznika Ingersteina i rumuńskie lotnictwo, dowodzone przez generała Gheorghiu.

Na froncie rzeki Mius, w rejonie Kujbyszewa, nieprzyjacieli, po silnym przygotowaniu artyleryjskim, przystąpił ponownie do ataku. Pod Izjum kontynuował on znacznymi siłami próby przełamania. Na obydwu odcinkach nasze wojska, współdziałające z lotnictwem i rumuńskimi samolotami bojowymi, w zaciętych walkach odrzuciły krwawo fale zaczepne przeciwnika.

Na środkowym odcinku frontu bolszewicy w dalszym ciągu atakowali ze zmieniającym natężeniem. Wszystkie wysiłki nieprzyjaciela, aby przełamać nasze pozycje, zawiodły.

Także pod Staraja Russa i nad jeziorem Łedoga zalewały się wszystkie ataki sowieckie, wśród najcięższych strat. Niemieccy strzelcy górscy na odcinku Louhi odrzucił znów również wczoraj atakującego wśród wysokich strat nieprzyjaciela.

W walkach powietrznych zestrzelono, bez własnych strat, 21 samolotów nieprzyjacielskich.

W dniu 18 sierpnia bolszewicy stracili 284 czołgi. Ostatnie dwa dni przypaścił im strata 168 samolotów.

Jednostki ubezpieczające marynarki wojennej zatopiły w nocy na 18-go sierpnia na Morzu Azowskim dwie sowieckie kanonierki motorowe. W rejonie morskim półwyspu rybackiego szybko niemieckie samoloty bojowe zniszczyły 4 sowieckie frachtowce przybrzeżne, załadowane materiałami dowożonymi.

W czasie od 10-go lipca aż do zakończenia walk, w dniu 17-tym sierpnia formacje wszystkich części sił zbrojnych i rodzajów broni, walczące w rejonie Sycylii, zadały amerykańsko-brytyjskim armiom ciężkie straty. Prócz wysokiej liczby jeńców straciły one w zabitych i rannych około jednej trzeciej swych wojsk, biorących udział w akcji. Zniszczono, albo zdobyto 393 czołgi i pancerny wozy wyładowcze, 63 działka wszystkich rodzajów, 632 samoloty oraz 11 spadochronów materiałowych. Zatopiono 61 statków transportowych, o łącznej pojemności 290.100 ton, w większości załadowanych żołnierzami, albo sprzętem bojowym, dalej jeden krawozwóz, 7 kontrolerpedców, 3 korwety oraz liczne kanonierki motorowe i mniejsze jednostki floty wojennej. W tym samym okresie czasu ciężko uszkodzono dalszych 59 statków frachtowych, albo transportowych, o łącznej pojemności 278.750 ton tak, że można się liczyć z ich stratą.

W pierwszych 2-ech tygodniach sierpnia przewieziono z Sycylii na staly ład statkami malotonażowymi różnych 17.000 ton amunicji, materiałów padnych i drobnicy, prawie 10.000 pojazdów mechanicznych oraz wszystkie niemieckie i włoskie wojska, z całą bronią i sprzętem wojennym. Wreszcie przewieziono przeszło 4.000 rannych. Podczas tych transportów załogi promów i małych jednostek floty zestrzeliły ogółem 48 samolotów nieprzyjacielskich.

Formacje niemieckich samolotów bojowych, podczas ataku, przeprowadzonego na wodach około Bizerty, ugodziła wczorajszej nocy bombami okręt wojenny, 25 transportowców, o łącznej pojemności przeszło 100.000 ton i statki desantowe. W Cieśninie Messyńskiej artyleria przeciwlotnicza lotnictwa straciła 7 samolotów nieprzyjacielskich.

O świcie dnia dzisiejszego deszcz przed

wybrzeżem holenderskim do potyczki między jednostkami ubezpieczającymi niemieckiego konwoju a ścigającymi brytyjskimi. Nieprzyjacieli, podczas swych bezskutecznych ataków, stracił jeden ścigacz. 3 dalsze uszkodzono celnymi trafieniami artylerii.

Podczas zbrojnego lotu wywiadowczego i wolnego pościgu nad Atlantykem niemieckie samoloty bojowe wzniesły pożar na nieprzyjacielskim statku handlowym, o pojemności 5.000 ton i zestrzeliły 4 bombowce brytyjsko-północno-amerykańskie, w czym 2 wielkie wodnopłotowce.

Wczorajszej nocy, podczas nalotów nekających kilku samolotów nieprzyjacielskich, zestrzelono w zachodnio-niemieckim rejonie granicznym jeden samolot.

BERLIN, 20 sierpnia. — Niemieckie baterie nadbrzeżne na Kap Orianes ostrzeli-

Rzymska „Tribuna” pisze:

»Wojna toczy się dalej«

RYM, 20 sierpnia. — „Wojna toczy się dalej” — pisze „Tribuna”.

„Opóźnienie Sycylii przez wojska marynarki Osi oznacza jedynie zakończenie nowej fazy wojny europejskiej — w ogóle, a wojny na Morzu Śródziemnym w szczególności. Byłoby absolutnie nierozumnym, gdyby naród włoski przypisywał temu wydarzeniu większe znaczenie, niż one w rzeczywistości posiada. Opóźnienie Sycylii wykazuje jedynie narodowi włoskiemu na nowo, gdzie ma on dzisiaj wypelniać swoje obowiązki. Wojna dla Włoch toczy się dalej, przy pełnym użyciu ich wszystkich sił, ich rezerw i ich całej woli”.

„Dziennik pisze dalej: „Choć nie tylko o ratowanie narodu, ale i uratowanie honoru. Włochy zachowują wierność dla przyjętych zobowiązań. Włochy, wspólnie ze swoim wielkim sprzymierzeńcem, Niemcami, będą również w przyszłości broniły się przeciwko inwazji na kontynent europejski i będą walczyły nadal o swa niepodległość”.

Przeciwnikowi, który chce dzisiaj odebrać Włochom honor i życie, odpowiada naród włoski okrzykiem: „Wojna toczy się dalej”.

Dostęp ZSRR do Morza Śródziemnego i na Atlantyk?

Sensacyjne publikacje w Waszyngtonie o dalszych ustępstwach wobec Kremlu

SZTOKHOLM, 20 sierpnia. — W szeregu publikacji i wyburzeń Waszyngtonu wynika, że Ameryka i Anglia są gotowe położyć kres Związkowi Sowieckiemu nowe, znaczące ustępstwa i to na koszt państw neutralnych.

W pewnej publikacji amerykańskiego towarzystwa dla polityki zagranicznej, będącego korporacją bardzo wiktowa, pod kreślenie się, że Związek Sowiecki posiada prawa uzyskania nie tylko dostępu do Morza Śródziemnego, ale także do jednej lub kilku bram na Atlantyk. Związek Sowiecki potrzebuje takiego wyjścia na otwarte morze, a jeżeli przynajmniej takie wyjście, wówczas będzie można złożyć dzieło rozszerzenia w innym kierunku.

W wymienionej publikacji towarzystwa dla polityki zagranicznej omawia się z naciskiem konieczność kontroli nad Bosforem i Dardanellami oraz wyjścia na Atlantyk przez Morze Bałtyckie, t. j. przez Kattegat i Skagerrak. W praktyce oznacza to udzielenie baz Związkowi Sowieckiemu w Danii i południowej Norwegii, celem za zabezpieczenia swobodnego przejazdu przez cieśninę morską, łączącą Ocean Atlantyczny z Morzem Bałtyckim. W związku z tym zyskują również poważnie na znaczeniu rozszerzenia sowieckie do północnej Norwegii oraz portu, położonego bezpośrednio nad Atlantykem.

Niewątpliwie za kulisami publikacji amerykańskiego towarzystwa dla polityki zagranicznej stoją mierzalne kółka sowieckie, które zgodnie z taktyką bolszewicką, — postępują się z największą zwinnością decydującymi niebolszewickimi organi-

zacji i związkami w obcych krajach, celem przygotowania pod względem agitaacyjnym swoich rozszerzeń i zapoznania z nimi opinii publicznej.

Gen. Franco na manewrach

MADRYT, 20 sierpnia. — Hiszpański szef państwa, generał Franco, jako głównodowodzący hiszpańskiej siły zbrojnej, wziął w środe udział w manewrach 81-szej dywizji, w pobliżu miejscowości Gaitiriz, w prowincji Luzo. Oddziały wojsk miały za zadanie odrzucić nieprzyjaciela, który wylądował na wybrzeżu i usiłował odciąć linie kolejową oraz gościniec, prowadzący do La Coruna. Po odbytych manewrach odebrał szef państwa defiladę wszystkich wojsk, biorących udział w manewrach.

RYM, 20 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:

W bitwie o Sycylię, w której z tak znaczącą zaciętością walczyły dywizje włoskie i niemieckie, odznaczyły się szczególnie marynarka i lotnictwo, wybierając się, zarówno w samych walkach, jak i w trudnym okresie ewakuowania wyspy. Samoloty niemieckie obrzuciły bombami port w Bizertę, zatapiając przy tym jeden frachtowiec, o pojemności 3.000 ton i uszkodzając 25 statków, o łącznej pojemności 100.000 ton. Nasze samoloty torpedowe zaatakowały konwoj, na wysokości Bizerty i stordedowały w rejonie przylądka Passero jeden statek handlowy.

Nasi lotnicy myśliwcy zestrzelili w walkach powietrznych 5 samolotów typu „Spitfire”. Myśliwcy niemieccy stracili dwie dalsze maszyny nieprzyjacielskie. Z operacji tych nie powróciły 3 nasze aparaty.

„Nieprzyjacieli podjął ataki na miejscowości, położone w prowincjach Reggio di Calabria, Neapol i Cagliari. Ogniem artylerii przeciwlotniczej zniszczono jeden samolot, który spadł do morza w pobliżu Santo Antioce.”

Wojna agitacyjna

SZTOKHOLM, 20 sierpnia. — Dziennik szwedzki „Aftonbladet” przynosi wiadomość swego korespondenta z Londynu, że alianci planują niewidzialna dotychczas wojnę agitacyjną, która ma być zwrocona przeciwko Niemcom i ma mieć na celu zahamowanie postawy moralnej.

W uzupełnieniu tej wiadomości donosi „Exchange Telegraph”, że angielski minister informacji Brandon Bracken i minister informacji Roosevelt, Elmer Davies, odbyli spotkanie, wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami, celem przygotowania wojny agitacyjnej.

GENEWA, 20 sierpnia. — Jak donosi brytyjska służba informacyjna z Nowego Jorku, Roosevelt odwiedził w przyszłym tygodniu Ottawę. Przynusząca — jak stwierdza dalsze doniesienie z Quebec — że Churchill będzie towarzyszył Rooseveltowi w podróży do Ottawy.

Ustawa przeciwstrajkowa

GENEWA, 20 sierpnia. — Donoszą z Waszyngtonu, że Biały Dom ogłosił rozporządzenie wykonawcze, strażniujące ciężkary na robotników strajkujących lub nie podporządkowujących się urzędniom wojskowym. Nadto rząd jest upoważniony do przejmowania pod własny zarząd fabryk

Fiński komunikat wojenny

HELSINKI, 20 sierpnia. — Fiński komunikat wojenny z czwartku brzmi:

Na zapleczu północnej części frontu północnego bandy nieprzyjacielskie dopuściły się znawo aktów gwałtu przeciwko spokojnej ludności cywilnej. W dniu wczorajszym wczesnym rankiem oddział, składający się z 40-tu ludzi, zaatakował granatami rezerwy i ładunkami zalanymi kilka domów mieszkalnych w pewnej miejscowości, przy czym zabito jedną osobę, rannono jedną osobę ciężko, a 4 dalsze lekko. Bandy ta poza tym wzniesiły kilka pożarów. Pościg za nimi jest w toku.

Na zapleczu północnej części frontu wschodniego spośród pewnej bandy, liczącej 60 ludzi, zniszczono, po kilkuminiowym pościgu, 20 osób, z innego zaś oddziału, liczącego 50 ludzi, zniszczono 10. Reszta rozprzeczła się po lasach. Pościg w dalszym ciągu trwa. Tym bandom nie udało się wyrzucić szkód.

Na reszcie frontu nie zdarzyło się nie godnego uwagi.

W jednym zdaniu

W czasie operacji na Sycylii, jak podano do wiadomości, poległ komendant 10-go korpusu armii, francuski generał emigracyjny Louis Marie KBITZ.

Z dotków w Malmo wypuszczono nową szwedzką łódź podwodną, która otrzymała nazwę „U 6”, przy czym okręt ten jest 25-tą z kolei łodzią podwodną, zbudowaną w dotkach w Malmo.

Brazylijski minister wojny general Dutra przybył do Waszyngtonu, gdzie odbędzie rozmowy z ministrem marynarki Knoxem.

Rząd argentyński postanowił rozszerzyć nową politykę w wysokości 100 milionów pesos, której wykrycie rozpoczęło się 23 sierpnia.

Żołnierz USA. o Sycylii

BERLIN, 20 sierpnia. — Amerykański sierżant służby sanitarniej Allen Arriison z Tennessee, który dostał się do niewoli w dniu 16 sierpnia, na wschód od Randazzo, podaje, w związku ze stratami, poniesionymi przez wojska amerykańskie na Sycylii, że drogi, prowadzące do Messyny, spełnione są formalnie wielką ilością rannych żołnierzy. W setkach miejscowości na wyspie nie ma ani jednego domu, gdzie nie umieszczono co najmniej kilku rannych. Szpitale nie zdołały pomieścić wszystkich rannych, gdyż straty, poniesione przez dywizje północno-amerykańskie, przekraczają wszelkie wyobrażenia. Okoliczność ta przemawia za bardzo wielką zaciętością obródów niemieckich, którzy, mimo upałów i wszelkiego rodzaju innych trudności, nawet w ciągu 5-ciu tygodni, nie mogli być przez alianłów złamani. Strutkiem niestanym marszów formacje amerykańskie zostały bardzo wycieńczone. — U amerykańskie żołnierzy buty były zupełnie zniszczone na skalistym terenie. Większość żołnierzy amerykańskich, w całym tego słowa znaczeniu, pościelała sobie nogi.

„Dla mnie, jak podkreślił Arriison, jest to nierozwiązana zagadka, w jaki sposób żołnierze niemieccy, wobec takich samych niesłychanych trudności i z uwagi na nasze niestanym ataki i bez przerwy przeprowadzane naloty, zdołali opuścić Sycylię, wraz z całym wyposażeniem i zapasem broni.”

Światłocienie

Tajny plan Roosevelta

Prasa szwajcarska publikuje mało znane szczegóły t. zw. międzynarodowej konferencji wyzyczenia w Hot Springs, które odstawia rzeczywiste cele amerykańskiego imperializmu plutokratycznego. Według nich Roosevelt jest zdania, że po zakończeniu wojny setki milionów ludzi znajdzie się bez pracy i chleba, i że skutkiem tego zajdzie konieczność wyszukania im nowych siedib. Plan Roosevelta przewiduje, że w marynarskich pułkach dziecięcych Brazylji można by osiedlić 500 milionów ludzi, których rezerwatem byłby narody europejskie. Przymusowe wysiedlenie nie miałyby zatem służyć rozciągnięciu spornych kwestii granicznych, lecz byłoby w ręku prezydenta USA i jego żydowskiej klikki instrumentem do wykorzystania narodów, jakie naraziły się im i które miałyby odegrać rolę nowoczesnych niewolników kapitalizmu dolarowego, który podjął by się finansowania tych „transakcji“.

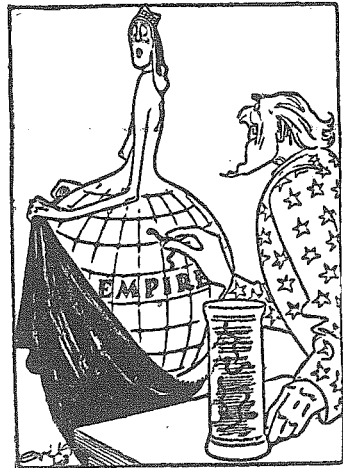
Tak miałyby wyglądać zemsta żydów dokonana na narodach kontynentu europejskiego.

Szarży oficerskie w marynarce ZSRR.

SZTOKHOLM, 20 sierpnia. — Na podstawie zarządzenia, podpisanego przez Kalinina, wszyscy członkowie floty wojennej będą podzieleni na oficerów, podoficerów i szeregowych. Stan oficerski dzieli się na 3 grupy.

- 1) Grupa niższych oficerów, do której należą podporucznik, porucznik, nadporucznik oraz kapitan marynarki.
- 2) Grupa średniego stanu oficerskiego, do której zaliczają się komandorowie trzeciego, drugiego i pierwszego rzędu.
- 3) Grupa najwyższych oficerów. Przynależą tutaj kontradmirał, wiceadmirał, admirał oraz admirał floty.

Lekarz z Ameryki



— W stosunku do ogólnej budowy jest Pani w tym miejscu za tęga, Kochana Brytanio — przeciwnie temu najlepiej pomagają moje znane od dawna komisje gospodarcze!

KRYSTYNA WAJCHT. 17)

Ludzie szczęśliwi

Powieść

Usczyptała go mocno w policzek i ze złością rozdarła papier wysypując zawartość nieszczęśliwych torebek na ziemię.

— Masz! Masz za to, że ci dała forszę. Za to, że nie mam sukienki, że w dziurach chodzę, a teraz leżę do matki!

Trzasnęła drzwiami, aż się zatrzęsły przerażone ściany.

— Czego ona chciała? — mruknął Staś stojąc wciąż w miejscu z oczami pełnymi łez.

Spuścił smutnie głowę patrząc na dwie kupki rozsypanego białego proszku.

Malgosia zbliżyła się do niego z miłym, pełnym pocieszenia uśmiechem.

— To nie, panie Stanisławie, na szczęście jedno z drugim się nie zmieszalo...

Rumieńce, wstydliwe młodzieńca stały się niemal purpurowe, przewrócił w zachwycie biatkami.

— Tak... nie zmieszali się wywoływacz z utrwalcaczem... tylko jak teraz, żeby kurc...

Malgosia wyjęła z kredensu wtyczkę i zaczęła zbierać kwasy. Młodzieniec rzucił się bohaterko na kolana.

— Ach, to już ja... bardzo przepraszałam!... Wszypwał jej wprost do flaszki rzucając wulbowicie spojrzaniem w stronę Malgosi.

Po tym trzęsąc niecierpliwie butelkami, by kwasy zmieszały się z wodą, spuszczając oczy wziął na odwadę i wyrzucił jednym tchem:

— A ja pania kiedyś sfotografuję!... postaram się, żeby... — umilkł raptem przerazyło własną śmiałością i o mało nie wypuścił ze spoczonej ręki ciemnej, roztrzęsionej flaszki.

Doszedł do niego wysoki, przyjemnie życzliwy

Pytanie bez odpowiedzi

Za kilkanaście dni upłyną cztery lata od chwili, gdy rozpadła się na kontynencie europejskim burza wojenna, obejmując swym zasięgiem coraz to nowe kraje i przemieszczając się na tereny Azjatyki, a następnie i na bezimierny wód Pacyfiku, osiągnęła w swoje wiry niemal całą naszą planetę i stała się drugą wojną światową.

W tempie nienotowanym dawniej przez historię chwiała się w swoich fundamentach i padały różne państwa, lecz na arenie zmagania występowały nowe; maszyny wojenne obu walczących stron poczęły pracować na zwolnionych obrotach — po rozszerzeniu się w przestrzeni, wojna rozciągnęła się w czasie.

Poczęło nabrzmiewać pytanie, kiedy wojna się skończy.

Wśród całej przeszło 2-miliardowej rzeszy ludzkiej na świecie nie ma i nie może być człowieka, który mógłby w tej sprawie dać prawdopodobną odpowiedź. Nie mógłby tu najpotrzebniejszy nawet dar jasnowidzenia, gdyż zjawiska wojenne mają swoją odrobną, wewnętrzną logikę, a bieg ich odbywa się po torach, których dotąd nikt nie ustalił ostatecznie, albowiem żadna wojna nie posiada swojego obowitwa, obecna zaś, stojąc pod znakiem techniki, opiera się nie tylko na maszynach już wynalezionych i znanych, ale i na tych, jakie są w trakcie w stadium przygotowania, wreszcie na takich, co zostaną wynalezione dopiero w przyszłości, w każdym razie przed dokończeniem do tego tak pożądanego punktu, na którym historia napisze słowo: „Pokój“.

Wynika więc z powyższego, że wszelkie rozważania na ten temat są z góry skazane na bezpłodność, a próby ustalania jakichś terminów — pusta zabawa. „Wojna — jak to określiło obrazowo jedno z pism, nie jest automatem, do którego kółka nigdy nie wrzuca się monet, aby po kilku sekundach wypadł z niego łowiarz — zwycięstwo“.

Sprawie tej poświęca swój artykuł wstępny „Kraakauer Zeitung“ z dnia 18 b. m. i

przytoczenie głównych jego myśli rzuca spory światła na omawianą kwestię, oczywiście bez stawiania jakichkolwiek horek, co do terminu końca wojny.

„Angielskie i amerykańskie oceny na temat, jak długo wojna potrwa jeszcze, może — pisze „Kraakauer Zeitung“ — są bardzo rozbieżne. Na podkreślenie zasługuje fakt, że terminy przypuszczalnego zakończenia wojny są przez obóz nieprzyjacielski przesuwane w coraz odleglejszą przyszłość. Już nie mówi się o roku 1943 lub 1944 — to lata były wymieniane dawno. Ludzie wyjątkowo ostrożni namyślają się, czy niehaż 10-lecie w ogóle może doprowadzić do rozstrzygnięcia. Zachodzi jednak i zjawisko odwrotne: niektórzy pracownicy w Anglii i Stanach Zjednoczonych twierdzą, że koniec wojny nastąpi w bliskim czasie, w każdym razie jeszcze w tym roku.

W opinii niemieckiej już w pierwszych miesiącach wojny utrwaliło się przekonanie, że o pokoju można mówić dopiero po odniesieniu zwycięstwa. Ze strony niemieckiej nigdy nie wymieniano żadnych dat, a dowódcy niemieccy zawsze było przygotowane na ciężkie zmagania, a zatem i na trwanie ich w czasie.

Każdy następny rok wojny jest cięższy od poprzedniego i trudności zwykły piętrować się nie na początku wojny, jak to może widać sądzić, lecz w miarę zbliżania się jej końca. Stojącej się to i do przeciwników. Nie może być wpatliwosci, że cięższe wojenne wymagają się i są odczuwane w coraz większym stopniu również w Anglii i Unii Sowieckiej. Rzut oka na mapę najlepiej to wykazuje.

Przewaga Amerykanów w niektórych odcinkach wojny została osiągnięta dopiero po odbyciu długich podróży morskich, pomijając już kwestie, że USA mają do czynienia z dwoma terenami wojennymi.

Trzeba przeprowadzić rozróżnienie pomiędzy zmiennymi konstatacjami bieżącej

mi a wagą niezmiennych i zapadłych już rozstrzygnięć. Trzeba zastanowić się nad tym, jaka wartość posiadają trzymane w ręku przez sprzymierzonych wybrzeża Europy i ich zaplecze. W stosunku do strategicznego położenia Europy przeprowadzenie korektur jest niemożliwe, zwłaszcza, gdy rozpocznie się akcja odwetowa niemiecka za naloży terrorystyczne. Pomiedzy starymi i zmiennymi wielkościami rozstrzygnięcia zapadło już na korzyść kontynentu europejskiego. Piąty rok wojny nada temu jeszcze większą wagę, niż lata poprzednie. Tempo zdarzeń, dominujące tego lata, będzie trwało i nadal, niezależnie od tego, że przeciwnik został do niego zmuszony, a nadchodzące starcia, jakkolwiek będą, muszą nosić charakter rozstrzygający. Wojny nie toczą się utartą, koleijną zwłaszcza zaś obecną i w stadium, w którym teraz się znajdują.

Najbardziej świetnie i wspaniale rozstrzygnięcia w historii dla tych, którzy je przewidywali, porządkiem były ciężkim brzemieniem, dopóki nie nastąpiło ostateczne zwycięstwo. Nie inaczej jest dzisiaj! Wiemy bez wątpienia, że u końca obecnych walk nie będzie drugiego Wersalu! — kończy swe wywody „Kraakauer Zeitung“.

W Turcji o przyczynach wojny obecnej

STAMBUL, 20 sierpnia. — W artykule pod nagłówkiem „Ordzie Roosevelta“ pisze Yunus Nadi w dzienniku „Republic“ między innymi:

„Stany Zjednoczone nie mogą zaprzeczyć, że prawdziwą przyczyną klęski pożaru, pustoszącego świat, leży w nieposzanowaniu prawa i sprawiedliwości po pierwszej wojnie światowej. Nie popólnia się żadnego błędu twierdząc, że prawdziwe powody wojny obecnej tkwią w nie dających się utrzymać warunkach pokojowych z roku 1918. Wówczas Turcja była pierwszym krajem, który podniósł sztandar buntu przeciwko niesprawiedliwemu pokojowi. Pokój ten został poddyktowany przez upojone zwycięstwem narody, nie mające żadnych skrupoł przy kawalkowaniu krajów i narodów na świecie, według swego życzenia.“

W zakończeniu dziennik stwierdza: „Dla osiągnięcia trwałego i pewnego pokoju musi się odbudować niezłomne fundamenty prawa i sprawiedliwości, usuwając daleko na drugi plan wszelkie względy uczuciowe.“

Przewaga aliantów na Sycylii

BERLIN, 20 sierpnia. — Bezprzykładowy sukces ukończonych ostatnio operacji wycofania wojsk niemieckich i włoskich, wraz z ich całym uzbrojeniem w postaci broni, pojazdów i sprzętu bojowego na kontynent włoski, występuje w całej jasności wówczas, jeżeli się uwzględni, że przeciwko stosunkowo nieznanym siłom niemieckim i włoskim na Sycylii stały następujące formacje brytyjskie, amerykańskie i kanadyjskie: 6 dywizji czołgów, 4 brygady czołgów, 18 dywizji piechoty, jedna dywizja piechoty marynarki i dwie dywizje strzelców spadochronowych.

Angloamerykanie dysponowali 1.600 myśliwcami, 650 samolotami 2-motorowymi, 350 czteromotorowymi bombowcami i przeszło 800 maszynami specjalnymi. W zakresie jednostek floty wojennej rozporządzali oni 6-ciooma okrętami liniowymi, 2-ma lotniskowcami, 18 do 20 krążownikami, 85 kontrtorpedowcami oraz flotą transportową, obliczoną na 19 dywizji.

Na skutek powstającego braku materiałów pędnych, rząd argentyński musiał wstrzymać zarządzenia, celem ograniczenia zużycia prądu elektrycznego.

Liddell Hart o sytuacji strategicznej

Armia niemiecka zachowała siłę bojową

GENEWA, 20 sierpnia. — Znany angielski krytyk wojskowy dziennika „Daily Mail“ Liddell Hart pisze w dniu 16 sierpnia, że bolszewicy w czasie swoich ataków na Wschodzie nie uzyskali tego, czego oczekiwano jeszcze przed tygodniem. Rosjanom nie udało się zachwiać ani załamać niemieckiego frontu południowego. Obecnie widoki bolszewików na uzyskanie tego celu jeszcze się zmniejszają. Należy wziąć również pod uwagę możliwość energicznego przeciwdziałania niemieckiego, nie wolno bowiem zapominać o niemieckiej przeciwofensywie z ubiegłej zimy, zwłaszcza, że w czasie obecnych operacji nigdy dla Niemców nie powstała tak groźna sytuacja, jak wówczas. Poza tym taktyka, zastosowana obecnie przez Sowieci, połączona jest dla nich z olbrzymimi stratami.

„Daily Mail“ w artykule wstępnym wyraża przekonanie, że należy się przygotować na nowe zaostrenie wojny lądami podwodnymi. Rozsądne byłoby przy tym liczenie się z porażkami.

Armia niemiecka zachowała w dalszym ciągu swą pełną siłę bojową, zanwaza wojskowy współpracownik „Daily Telegraph“ generał-porucznik Martin, również w numerze z dnia 16-go sierpnia. Bolszewicy, nie wolno tego przeczać przy ocenie sytuacji, muszą drogo płacić za każdą pieczę ziemi.

„Sunday Times“ z dnia 15-go sierpnia pisze Scrutator, że nie ma prawie żadnych

dowodów na to, jakoby siła bojowa żołnierzy niemieckich doznała osłabienia. Na froncie wschodnim nie zaszło nie takiego, co by stanowiło jakiegoś niezwykle niekorzystne wydarzenie dla sprzymierzonych. Na Sycylii stosunkowo nieliczne niemieckie siły zbrojne walczyły z niezwykle odważną i zręcznością. Każdy żołnierz sprzymierzonych, bez względu na to, czy był oficerem, czy szeregowcem, był się doskonale. Entuzjazm, z jakim wiano w krajach alianckich początkowe sukcesy, obniżył się z tego powodu, ponieważ operacje ciągnęły się miesiąc z góra. Wielu spodziewało się, że alianci posiadają „lepsze strzały w swoim kolezanie“.

LIZBONA, 20 sierpnia. — Skoro tylko nastana zachodnie burze jesienne i zimowe, wówczas sytuacja dla niemieckich łodzi podwodnych znacznie się poprawi w stosunku do obecnej chwili — oświadcza „Yorkshire-Post“. Nikomu nie wolno sądzić, że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych zostało raz na zawsze opamiętane. — Już za kilka tygodni bowiem stacjonowane na wybrzeżu samoloty dalekodystanoswe nie będą mogły wylatywać na morze tak daleko, jak dzisiaj. Surowa pogoda zimowa ograniczy również akcje tych samolotów, które z lotniskowców ubezpieczają konwoje. Z tego powodu należy przypuszczać, że okres wzmożonych ataków łodzi podwodnych rychło znowu się rozpocznie.

sopran Malgosi:

— Slicznie, bardzo się z tego cieszę!

— A potem wpadł Pawłowi szalony, jak na ich kieszenie, pomysł. Schwycił Malgosię w pol i tańcząc z nią, jak opętany, krzyczał jej ze śmiechem prosto w rozradowaną twarz:

— Chodźmy dziś na kolację do restauracji, chodźmy, złota, Kochana Malgosiu!

— Ach, jacy jesteście lekomyślni!

— Dostanę chyba podwyżkę!

— A jeśli nie dostaniesz?

— I tak damy sobie przeczyć radę!

— Damy sobie radę, Pawełku, jesteśmy młodzi i Kochamy się, ach, jak ogromnie ci Kocham.

— To głupio liczyć się ciągle z każdym grochem, gdy cały świat do nas należy, nie myślimy o jutrze, jutro może być podwyżka, awans, szalenie, a dziś...

— A dziś idziemy do restauracji!

Wyciągnęła z szafy jakąś białą, skromną bluzeczkę i zaczęła przebierać się z takim współczuciem, jakby doprawdy minuty nie było do stracenia. Mruczała przy tym cichutko sirasznie wesoło i niedorzeczna melodie.

— Co za rozkosz, nie ma narzeka, że nie ma się w co ubrać, że nie wybiera się przed tym na parę godzin do fryzjerki, czy kosmetyczki, że nie wyrzyna mu ze złością zbył małych zarobków nie pozwalających jej na odpowiednio toalety. Biedactwo, na pewno nie wie o istnieniu tych „odpowiednich toalet“!

— Przysiadłaby ci się jakaś strojnieszka sukienka, prawda Malgosiu?

— Czy nie ładnie mi w mojej bluzeczce?

Wyglądała ślicznie! Od bieli tak ładnie odbijały jej czarne, śliczne włosy i śmiała się perefakim drobnym, jak u myszki ząbków czarnując Pawła i kulawe stółki i zawstydzone nimfy i wyszczerzonego buldoga i cały, cały świat!

— Księżna już gotowa! Perel nie bierzemy, szkoda na taką miesięc! Nie zapominajmy na-

tomiał chusteczki, maleńkiej chusteczki z herbem, cherie, gdzież ona?

Przeistoczyła się w zgrabniutką księżkę z operetki, rucy jej nabrały dystynkcji i statecznego charmu. Okrąglym, niedbalym gestem podała mu małą dołg.

— Ach, Malgosiu, mogłabyś być aktorką!

— Nie chcę być aktorką! — zawołała już swoim drżącym śmiechem głosem. — Jestem pania Kortową i z tym mi cudownie!

— Cokolwiek robisz, wszystko tak zreszcie ci idzie, jakoby doprawdy znała każdą pracę i wszystko, wszystko na świecie!

— Tylko w twoich oczach! Idziemy, Pawełku.

...Młży drobny kapuśniczek, ulice były wyludnione i nudne. Jakies zabłakane, ostatnie liście wpały im pod nogi gonione przez wiatr.

— Nie lubię jesieni, Malgosiu!

— W nas przecież jest wiosna, serce w tobie promieniuje jak słońce!

Prześcinał tkliwie jej krągłe, drżące trochę od zimna ramie.

Zatrzymali się przed jasno oświetloną, z daleka kuszącą wystawą.

— Patrz, Malgosiu: srebrne lisy... pomyśl, gdybyśmy był bogaci... jak ładnie wyglądałyby w lise. Malgosiu, powiedz, powiedz, najdroższa, że chcesz, wezmę zaliczkę i może na raty...

— Nie, Pawełku, wcale nie chce lisa, nie chcę już w ogóle nic, mam ciebie, jesteśmy szczęśliwi...

W głosie jej brzmiała bezwzględna szczerota. Zdumiała się, pierwsza kobieta, która...

Odciągnęła go łagodnie od wystawy.

— A dalej była śliczna, damska bielizna, nocne koszulki z pięknyimi koronkami, maleńkie staniczki, majteczki z wzorzystymi wstawkami i cieniutkie, jak pajęczynki kombinieki

— Ach, pomyśl, Malgosiu, gdybyśmy mogli ci to wszystko...

— Chodź, chodź, Pawełku... Spójrzyj, ogląda-

lam od dawna to ubranie, świetnie byłoby dla ciebie na zime, na pewno będzie ciepło i nie jest zbyt drogie... możemy również kupić tu płaszcz zimowy...

— Tak, tak! — odpowiadał z rozstąpieniem — Malgosiu, jakie piękne są wystawy w Warszawie, bo ty... nie byłaś chyba nigdy...

— Raz, przejeżdżam, parę godzin, nie zreszta nie pamiętam!

— Ach, żebyśmy mogli ci to wszystko pokazać! Jeśli tylko... ta podwyżka, jeśli się coś odłoży, może w czasie urlopu zawozić ci do Warszawy, pójdziemy do teatru, do opery, specjalnie dla ciebie, tak lubisz muzykę, byłaś kiedy w operze?

— Nie! — szepnęła skromnie i cichutko.

— Ach, jak jestem nietakowny! — zganił się w myśl Paweł.

— Weszli do Bristolu zmkonieczni, z obłożonymi pantoflami

Zrzućli w szatni płaszczki i trzymając się pod rękę stanęli na progu sali.

Wypadał im naprzeciw hałaśliwa, jaszowa muzyka. Było sporo osób, postrojone, prowincjonalnie piękności wgardziwie mierzły Malgosię od czubków zaboconych, filigranowych członków do włosów w niedbalech, naturalnych lokach zaczesanych w tył.

Usiedli przy wolnym, nieszczerliwie wysuniętym na sam środek stołku, skazując się od razu na ciekawie spojrzenia.

— Nie sobi... nie rob z tych starych idę i tak to jestes najładniejszą! — szepnął Paweł chcąc dodać Malgosi animusz.

Malgosia jednak zupełnie nie stremowana, naturalnym, wdzięcznym ruchem ujęła kartkę z menu.

Sklonił się przed nią czarny frak kelnera.

— Co dla przadna?

— Wybrałaś już kochanie?

— Dla mnie flaki, a ty?

(d. c. n.)

Z Piotrkowa i okolicy

Spowiedź.

Sierpień
21
Sobota

Dziś: Joanny, Franciszki
Jutro: Symfonia, Tym.
Zaciemniamy
od godz. 21.45 do godz. 4.00

nia wszystkich członków Grupy Ruch. że od soboty dnia 14 b. m. przyjmują się zapisy na papierosy, które zostaną wydane w końcu tego tygodnia. Zapisy będą przyjmowane do dnia 20 b. m.

Wydawanie paszy

(mi) Przymiemy, że termin wydawania paszy za miesiąc lipiec mija z dnem 20 b. m.

Korzystanie z rowerów

(mi) Ukazało się zarządzenie ósmego władz używania rowerów jedynie do celów służbowych.

Korzystanie z tego środka lokomocji dla przyjemności i wycieczek szczególnie w soboty i niedziele jest niedozwolone.

Policja będzie przeprowadzała ściśle kontrole nad przestrzeganiem powyższego zarządzenia po szosach i drogach.

Wykroczenia pociągnięta za sobą kary.

Wykroczenia pociągnięta za sobą kary.

Zmiana adresu

(mi) Placówka Polskiego Czerwonego Krzyża w Piotrkowie, zmieniała swą siedzibę.

Obecnie lokal jej mieści się przy Placu Żydowskim 9. I piętro.

Z notarnika reportera

Noeą na zagrodę

(mi) W nocy na majątek Cieszanowice, gm. Gorkowice, pow. piotrkowski, banda w sile kilkunastu osób dokonała napadu i po splądrowaniu pomieszczeń rabusie unieśli ze sobą 4000 zł gotówki, 300 litrów wódki, 40 tysięcy różnych papierosów i 200 kg cukru.

Obłowili się

(mi) Przed kilku dniami majątek Bartodzieje, w gminie Reczno, pow. piotrkowski, był terenem wyprawy bandyckiej. W nocy przybyło tam kilkunastu nieznanymi napastników, którzy z bronią w ręku straszyli domowników i z mieszkania administratora zabrali pasz na pedepody skórzany oraz 4 gęsi i 10 kg mięsa.

Zalobili karty

(mi) Ostatnio zmarły w Piotrkowie następujące osoby:

- Mieczysław Sender, lat 58, ul. Bankowa 19;
- Wojciech Redka, lat 76, ul. Ziem Wschodnich 99;
- Stefan Koller, lat 76, ul. i Majja 3; Stefania Gromek, lat 56, ul. Bułowa; Ludomir Jabłoński, lat 15, ul. Rokszczyca 30; Stanisława Nowakowska, lat 52, ul. Gubernatorska 18; Stanisława Szymanek, lat 54, ul. Kościelna 7; Stanisława Stefaniak, lat 70, ul. Gubernatorska 11; Maria Ziental, lat 3, ul. Staro W. Szaławska 6; Stanisław Piechura, lat 29, ul. Sulejowska 39; Franciszek Kozłowski, 1 rok, ul. Ziem Wschodnich 87; Stanisława Mamińska, lat 42, ul. Ziem Wschodnich 39; Franciszka Kowalska, lat 82, ul. Lipowa 24; Stanisława Szymańska, lat 25, ul. Topolowa 214; Augustyn Dąbrowski, lat 30, ul. Przechodnia 2; Marian Konieczny, lat 30, ul. Ziem Wschodnich 102; Ireneja Sacińska, lat 10, ul. Staro W. Szaławska 12.

Akcja P. K. Op. w Piotrkowie

(tp) Rozwiązanie, niektórych problemów społecznych na terenie powiatu Piotrkowa wziął na siebie Polski Komitet Opiekunów. W swych kartotekach zarejestrował on zgóra 14.000 osób korzystających z opieki. Na powyższą liczbę składa się 8.620 dorosłych i 5.787 dzieci.

Pomoc Komitetu rozwijana jest w wielu kierunkach: dożywianie ludności, rozdawanie odzieży i butów, zapomogi pieniężne, pośrednie prace itp. Komitet prowadzi w powiecie 11 kuchni: w lipcu b. r. dożywiało się w nich blisko 3.000 osób.

Specjalną opieką otacza się biedne dzieci, prowadzi dla nich dwa ogrody, jeden sierotnic, mogący pomieścić 54 sieroty; ponadto zorganizowano przychodnię leczniczą dla niemowląt. Niedawno temu, z okazji pierwszej Komunii św. rozdano biednym dzieciom datki pieniężne na pokrycie wydatków związanych z tą uroczystością.

Barzdo żywa akcja rozwija się na odcinku ogródków działkowych. W miesiącach letnich amemiczne dzieci są w dalszym ciągu dożywiane w urzędowym domu wakacyjnym w Piotrkowie; wypożyczają i leczą się. Nadchodząca zima i wylajanie się w związku z nią potrzebują się już teraz przedmiotem szeregu zarządzeń komitetu. M. inn. uruchomiono zakład krawiecki, gdzie będzie można szyć i przerabiać ubrania dla niezamożnej ludności i dzieci.

Polski Komitet Opiekunów rozwija swą działalność dzięki dyspozycji funduszy udzielonych mu przez rząd i władze; poważną rolę odgrywała tu kwoty pochodzące z dobrowolnych ofiar społeczeństwa.

Oto mię widział.
Oburzony stoję
I mece Twojej kłatwą win uragam.
Ty wiesz...
Lecz mi nie odtrącaj
Niech brzemień grzechu u stóp Twoich złoże,
Bo mi już ciężko i tak strasznie, Chryste!...
Bo może...
jutro mi trzeba odejść w Wiekiście...
Wiece słuchaj...
Kiedys pragnął w mym sercu ochłody
Od żaru głupstwa, w którym duszę zapalił
Jam Cię błócił zuchwałstwa mojego grapiot
Miałst wody.
A kiedys łaknął chleba mej miłości —
Jam Ci go nie dał,
— bo byłeś... zbrakciem.
Bo miłość miałem i tylko dla siebie
I dla mych złosci.
Aż raz zarlałem w serca mego chłody
Ty, Przenajszersze, male Boskie Dzieci,
I jam Cię uraga moją nie przodział,
Bom ja stracił na jarmarku życia...
Wtedy odszedłem.
I udawałem przed własnym sumieniem
Ze głosu jego zupełnie nie słyszę
I śmiałem marzyć o szczęściu bez Ciebie —
W zgiełku tego świata poszedłem po... ciszę.
I oto... wlokę się ku Twoim nogom
Ja — człowiek, co Twe rany beuśstydnie
rozdrapał.
Oblarty, nagi, bom ostatni lackman
Miłości własnej zostawił na progu...
Teraz mi ukarż.
Goryczą cierpienia,
Przemień mi duszę. Daj jej Twoją postać
I nowe gieto wтары.
W każdym biezu chłosty
Odnajdę miłość Twoją dla stworzenia.

Piękno życia przestaje istnieć, a z nim razem ztraca się sens wszelkich ludzkich wzniesień. h. a.

Nie nadawał na poezje materiałów łatwowapalnych!

(tp) Niemiecka Poczta Wschód komunikuje: Zgodnie z obowiązującymi przepisami, droga pocztowa nie wolno przesyłać przedmiotów, których przewóz jest niebezpieczny zarówno dla urzędów pocztowych, jak i dla samych przesyłek. Jak stwierdzono w nadawanych paczkach wielokrotnie przesyłane były zapalki i materiały wybuchowe, które przez łatwe samozapalenie się niszczyły listy i wartościowe paczki.

W związku z powyższym, Dyrekcja Poczty w podkreśla z naciskiem i ostrzeż. że przesyłający pocztą wspomniane materiały odpowiadają za wszystkie wynikiłe straty i straty oraz podlega surowej karze przewidzianej przez obecną ustawę.

Rosnie liczba spichrzy zbożowych

(tp) Rolnicy władze rządowe w Gen Gub. dokładają starań, aby zwiększyć możliwości przechowywania zboża w odpowiednich spichrach. Sprawa ta w ciągu czterech lat okresu wojennego uległa znacznej poprawie. Na spichrze zbożowe obrócono przede wszystkim stare bandyki fabryczne i rozmaite inne budowle, nadadające się do czasowego magazynowania ziarna. Władze zmierzają do tego, aby sprawę przechowywania ziarna ująć analogicznie, jak w Rzeczy przez budowanie specjalnych spichrzy.

Dotychczas na terenie Gen. Gub. urządzono 17 spichrzy zbożowych, znacznie rozszerzających możliwości robenia zapasów, ziarna. Ostatni z nich wybudowano w Okręgu radomskim i oddano przed paru dniami do użytku.

Zapisy na papierosy

(mi) Reerat Ruch przy Powiatowej Grupie Handlu w Piotrkowie, ul. Bydgoska 4, zawiada-

Gospodarzu!

Wyłątkowy stan w okresie zńiw ma na celu ujęcie plonów na korzyść wszystkich uczciwie pracujących ludzi. Nie skap i dotrzymaj grzepsanego terminu.



KOLONIA LETNIA DLA DZIECI

WOLBROM. — We wsi Bydlin w pobliżu historycznych Krzywopólów koło Wolbromia, uruchomiona została w dniu 12 lipca br. kolonia letnia dla 85 dzieci przeznaczonej spośród sfery urzędniczej miasta Krakowa.

Wież Bydlin, posiada wszelkie walory letniskowe: jest miejscowością suchą, letnią, piaszczystą, a nadto posiadającą rzekę, Kolonia ma idealnie w otoczeniu i nowoczesnym budynku szkolnym.

Kolonia została uruchomiona dzięki R. G. O. w Krakowie w porozumieniu z P. K. Op. w Miechowie. Subwencja R. G. O. na prowadzenie kolonii wynosi 12.000 reszty pokrywa Komitet. (Jed)

KRWAWA ZBRODNIĄ BANDYTÓW

MIECHÓW. — Wios Parzywaska, gm. Sanegrodów, w powiecie miechowskim, była w tych dniach terenem krawej zbrodni nieujętej bandy.

Późno wieczorem kilku sprawców uzbrojonych w broni palną wtargnęło do mieszkania dwóch miejscowych gospodarzy: Sienbra i Sostasia. Bandzi, zastrzelili obydwoh na miejscu. Na wstępie przez rodzinę zabitych alarm, zbudzeni zostali sąsiedzi, którzy ustawili oddziały pomocy sąsiedziom. Bandzi, w obawie ujęcia ich z rąk sąsiedzi podali zabudowania swych otar. Ogień szybko rozszerzył się i objął również bliższe stojące sąsiednie zabudowania.

Ogółem pastwa ognia padła 44 zabudowania, tj. domy mieszkalne, stodoły i obory na rzędzie 22 gospodarzy. Mieszkańcy wsi ograniczyli groźną niebezpieczeństwa zaniechali posięgu za sprawami.

Na miejsce pożaru przybyło 6 oddziałów Straży, dzięki którym ogień zlikwidowano. (Jed)

OFIARA RZEKI

GARWOLIN. — Opodal wsi Stejska, pow. garwolińskiego, leżącej nad Wisłą, fale wyrwały zwłoki młozanego m. wozny w średnim wieku. Miał on na sobie jedynie spodenki kąpielowe. Nawiąka dotychczas, mimo dalszych, nie udało się ustalić.

Nasze drugie racjonalne sianokosy

W większości powiatów pierwsze sianokosy nie wypadły w tym roku tak, jakby tego wymagała racjonalna hodowla bydła. Dlatego też wskazane jest nie przystępować za weześnie do drugiej kosy, aby trawa mogła jeszcze podrosnąć. Celem uniknięcia przecięzienia sil roboczych, gospodarstwa, nie posiadające dostatecznej ilości pracowników, przystąpią do drugiej sianokosy bezpośrednio po żniwach i będą starały zwinąć siano przed zbiorom ziemiaków.

Spóźnione kosy należy również uniknąć, gdyż z powodu coraz krótszych dni wysuszenie trawy będzie trudniejsze. Ponieważ przyrost substancji pożywnych w paszy nie zawsze wyrównuje całkowicie powstające przy suszeniu trudności, drugo bez względu na warunki gospodarce, dla go kośba musi nastąpić przed zdrzewieniem paszy.

W tym roku, schodzą się roboty żniwne w stosunkowo krótkim okresie czasu. Dlatego przy drugiej sianokosach wszyscy muszą pomagać sobie wzajemnie oszczędzając nie tylko pracę maszyn, lecz również siły robocze i zwierzęta pociągowe.

Celem uniknięcia strat przy suszeniu na ziemi, należy trawę natychmiast po skoszeniu często wstrząsać i odwracać. Szczególnie ostrożnie trzeba obchodzić się z trawą na pól wysuszoną, gdyż inaczej, wskutek utraty liści marnuje, się cenne białko.

Praktyczniejszym od suszenia na ziemi jest suszenie na ostwach, gdyż drugi pokos sennie na ziemi późnym latem tylko kilka godzin dziennie wskutek czego wystawiony jest dłuższy czas na działanie wpływów atmosferycznych.

W tych warunkach zachodzi szczególnie duże niebezpieczeństwo straty substancji pożywnych. Natomiast na ostwach można suszyć całą dzień i wiatr przyspiesza wyschnięcie. Po czym można zwinąć siano wprost z ostwi.

Ten sposób suszenia przyczynia za tym mniej pracy niż suszenie na ziemi, która właśnie w jejieni wymaga licznych i różnorodnych prac. Ponieważ siano z drugiego pokosu na ogół bywa krótkie, najlepiej nadają się do zbierania kosze piane. Poleca się co kilka dni w godzinach porannych, przy rosie, nakładk na ostwie pozwiżwane przez wiatr siano. Gdy gospodarz ma zamiar po konieczności albo luernie uprawiać pszenicę, winien zastawić szeroko rzędy ostwi, celem ułatwienia orki, usunąć je na skraj pola, gdzie nie będą przeszkadzały. Do zwinienia sianokosy należy krać ładowczych, ponieważ siano jest krótkie i trudno je załadować. Aby przy najmniej siano ginęło przy transporcie trzeba wozy wiązać.

Wielkość powiatów pierwsze sianokosy nie wypadły w tym roku tak, jakby tego wymagała racjonalna hodowla bydła. Dlatego też wskazane jest nie przystępować za weześnie do drugiej kosy, aby trawa mogła jeszcze podrosnąć. Celem uniknięcia przecięzienia sil roboczych, gospodarstwa, nie posiadające dostatecznej ilości pracowników, przystąpią do drugiej sianokosy bezpośrednio po żniwach i będą starały zwinąć siano przed zbiorom ziemiaków.

Spóźnione kosy należy również uniknąć, gdyż z powodu coraz krótszych dni wysuszenie trawy będzie trudniejsze. Ponieważ przyrost substancji pożywnych w paszy nie zawsze wyrównuje całkowicie powstające przy suszeniu trudności, drugo bez względu na warunki gospodarce, dla go kośba musi nastąpić przed zdrzewieniem paszy.

W tym roku, schodzą się roboty żniwne w stosunkowo krótkim okresie czasu. Dlatego przy drugiej sianokosach wszyscy muszą pomagać sobie wzajemnie oszczędzając nie tylko pracę maszyn, lecz również siły robocze i zwierzęta pociągowe.

Celem uniknięcia strat przy suszeniu na ziemi, należy trawę natychmiast po skoszeniu często wstrząsać i odwracać. Szczególnie ostrożnie trzeba obchodzić się z trawą na pól wysuszoną, gdyż inaczej, wskutek utraty liści marnuje, się cenne białko.

Praktyczniejszym od suszenia na ziemi jest suszenie na ostwach, gdyż drugi pokos sennie na ziemi późnym latem tylko kilka godzin dziennie wskutek czego wystawiony jest dłuższy czas na działanie wpływów atmosferycznych.

W tych warunkach zachodzi szczególnie duże niebezpieczeństwo straty substancji pożywnych. Natomiast na ostwach można suszyć całą dzień i wiatr przyspiesza wyschnięcie. Po czym można zwinąć siano wprost z ostwi.

Ten sposób suszenia przyczynia za tym mniej pracy niż suszenie na ziemi, która właśnie w jejieni wymaga licznych i różnorodnych prac. Ponieważ siano z drugiego pokosu na ogół bywa krótkie, najlepiej nadają się do zbierania kosze piane. Poleca się co kilka dni w godzinach porannych, przy rosie, nakładk na ostwie pozwiżwane przez wiatr siano. Gdy gospodarz ma zamiar po konieczności albo luernie uprawiać pszenicę, winien zastawić szeroko rzędy ostwi, celem ułatwienia orki, usunąć je na skraj pola, gdzie nie będą przeszkadzały. Do zwinienia sianokosy należy krać ładowczych, ponieważ siano jest krótkie i trudno je załadować. Aby przy najmniej siano ginęło przy transporcie trzeba wozy wiązać.

Groźne morze burz i orkanów

Często dla naszego obrazowego wypowiedzenia nie wystarczy jedynie same podmioty, które uzupełniamy przymiotnikami. Mówimy zatem: niebieski Adriatyk lub zielone morze Północne. Ponieważ wspomniana niebieskość lub zieloność nam raczej wrażenie pogodności lub chłodu przedmiotu. Zato już sama nazwa „Morze Czarne” — budzi niepokój i tajemniczość. Nazwa ta nie została samowolnie nadana. Morze Czarne jest rzeczywiście ciemne i groźne w swej masie, w której nigdy nie przebijają jaśniejsze tony.

Poznajmy charakterystyczne właściwości wód tysiąca tajemnic, jak określił Morze Czarne serbski poeta.

Zawartość soli w Czarnym Morzu wynosi 1,7 — 1,9 promila. Zawartość ta ustawicznie zmniejsza się z dwóch przyczyn: pierwsza jest ciagle parowanie słonych wód na skutek położenia geograficznego, a druga — stały napat wód słodkich. Głębokość Morza Czarnego przy północnym wschodzie wynosi 70 — 110 m, zwiększa się dno znacząco następnie w części wschodniej i dochodzi między Krymem, a Małą Azją do 2638 m. Przy badaniu okazało się, że woda na głębokości 150 m. posiada zapach siarkowodoru, a na głębokości 400 m. zawiera tyle gazu, że życie organiczne jest tam zupełnie niemożliwe. To dziwne zjawisko zostało później wytłumaczone. Morze Czarne składa się z trzech oddzielnych od siebie warstw wody, którym barwę nadają zabarwienie urodzinie pola.

Przy warstwie głębokości 10 do 15 m. składa się wyłącznie z wód spadających do morza — rzek. Pod tą wiecznie ożywną, ruch-

liwą jak żywe srebro warstwą wód znajduje się druga, zawierająca bardzo mało soli, powstająca z zimnych wód nanoszonych do Morza Czarnego przez rzeki rosyjskie w zimie i na wiosnę.

Ponieważ zimna woda jest cięższa od ciepłej, warstwa ta ma skłonność do opadania do dnie. Opadanie takie jest jednak możliwe tylko na głębokości kilku metrów. Dalej zaczyna się już warstwa wody gębszej, nie zawierającej tlenku siarkowodoru natomiast wysokim procentem siarkowodoru. Jest on wytworzony przez tzw. bakterie siarki, jedynie na tej głębokości.

Druga właściwość tych niemitych wód związanych jest ściśle z klimatem.

Już w starożytności znane były orkany, tworzące się przy tym trąby morskie stanowiły poważne niebezpieczeństwo dla żeglugi. Czarna barwa wód padała refleksiem na kadłuby okrętów i na żagle. Czarnałość ta budziła paniczny wprost strach wśród najdzielniejszych nawet żegluzi.

Burze, a następnie wytworzone przez stwarzanie się z mżewy wody z ciepła, ciężkie mgły wywarzały przykre zmiany klimatu nad morzem. Górzę tropikalne powietrze scier się tam z ostrym, lodowatym wiatrem syberyjskim i wskutek tego wytwarzają się ciagle zimne temperatury.

O Morzu Czarnym krąży tysiące legend i hańs. Wszystkie one mają cenny kolor ponurych tragedii: mrok smutków i ludzkiego żalu.

Najpiękniejsza legenda o „odnawie” (odpływy i przypływy na Morzu Czarnym) jest ledwo dostrzeżalną opowiada o Śmie niewyzwołonych

złych mocy, które kłębią się na dnie tych dziwnych wód. (a)

Tajemniczy kamień

Najstarsze świadectwo istnienia pisma skróconego u Greków stanowi znakami pokryty kamień, — pochodzący prawdopodobnie z IV wieku przed Chrystusem. Kamień ten znaleziony został w Akropolisie ateńskim w r. 1883 przez Ulricha Köhlera. Wskutek silnego zniszczenia płyty, trudno było napis w całości odczytać. Autor tego systemu jest nieznaną.

„Noty tyrenskie” — nazwa dana w czasach nowszych — to zastosowane przez Rzymian pismo słowne, w którym poszczególne wyrazy utworzone przy pomocy znaków, powstałych prawie wyłącznie z początkowych liter, często jednak nieco przekształconych. Dla osiągnięcia odrębności znaków, litery te umieszczono w najrozmaitszych położeniach. Niektóre samogłoski były oznaczone za pomocą skrzyżowania znaków. Już w I stuleciu po Chrystusie „noty tyrenskie” zyskały znacznie rozpowszechnienie w Rzymie i to nie tylko w życiu publicznym; bywało, że ostatnie słowa konających męczenników, notowane przez ukrytych podcaż, egzekucji „lacygrafów” odczytywano na tajnych zebraniach chrześcijan w katakumbach, co powodowało umocnienie ich w nowej wierze. W czasach nowszych — jednym z tych, których trudno pominąć milczeniem w historii stenografii, jest uczonej opat jeducego z klasztorów Benedyktynów w Niemczech, Johannes Trithemius. Z końcem XV wieku znalazł on w bibliotece klasztoru w Strassburgu manuskrypt

psalterza, pisany przy pomocy not tyrenskich i umieszczony z nich przy końcu swego dzieła „polygraphiae”, nie zadając sobie jednak zupełnie trudu wyszukania klucza do nich.

Przez okres blisko trzydziestu lat panowała w dziedzinie stenografii zupełna martwość. Dopiero z końcem XVI w. Timothy Bright opracował system stenograficzny, w którym za podstawę znaków wybrano również pionową kreskę, przybierająca następnie w górze lub na dole postacie kresek. W dziele pod tytułem „Characteristica” przedstawił autor 538 znaków wyrażających słowa.

Każdy prawie kraj ma odrębną historię stenografii, a szybszy czy wolniejszy jej rozwój zależał od ludzi, którzy przyczyniali się do jej rozwoju. Najwięcej w naszym kraju rozpowszechnionym jest system Korbla i Stolzego.

Łata wojny światowej przyczyniły się do ogólnego zatrzymania rozwoju stenografii. Dość szybko jednak zrozumiano jej wartość i krocy ona w swym dalszym pochodzie, człowiek zaś wciąż wprawia się w jej wladaniu i rozszerza jej pole zastosowania.

Człowiek zwyczajnie piszący podobny jest piechurowi, który choćby najspieszniej stawiał swoje kroki nie dorówna nigdy pedowi samochodu. Łacy i ludzie uparci biednie wyobrażają sobie, że stenografia jest tylko narzędziem w rękach zawodowców stenografów, jak gdyby np. gimnastyka miała służyć tylko atletom, a pismo zwykłe zawodowym skrybrom.

Stenografia jest wydatnym odciążeniem w pracy każdego człowieka piszącego, bez względu na jego zawód. (tp)

